

# Jano Polska Wersja, Instynkt przetrwania

Reeczywistość zakłamaną słodką goryczą popijasz  
To nie smakuje jak Bacardi, raczej tani winiacz  
Po osiedlu krąży ciągle policyjna KIA  
Zawija typa za szczypior i C'ya  
O mamma mia, o

Nie odmieniam przez przypadki  
Społeczniackie oko patrzy i ma swój teatrzyk  
Każdy bez wyjątku zawsze coś kręci na boku  
W cztery oczy dobry człowiek za plecami robi smrodu

Daj mi już spokój, wyje\*ane mam w te akcje  
Teraz co drugi to produkt, co ci wciska nie swe racje  
To gówno w papierku dobrze opakowane  
Tylko miesza ludziom w głowach już nie wiedzą co jest grane, nic

I odwraca się tendencja  
Wszystko przewartościowane, złudna percepcja  
Normalne życie w tym nienormalnym świecie  
Doprowadza do frustracji, z resztą czujesz ją przecież

Masz w oczach głód  
Masz w oczach strach  
Na pełnym morzu płyniesz  
Czujesz wody słony smak  
Instynkt przetrwania to my z ulicy poeci  
Coś jak promień słońca co w tunelu w cieniu świeci